

**TADEUSZ LUTKOWSKI.
Z HUMOREM I POGODĄ DUCHA**

ks. Jan Sarwa

Tadeusz Lutowski (1935-2022); ksiądz katolicki; w 1958 r. przyjął święcenia kapłańskie; posługę pełnił w parafiach w Obrazowie, Końskich, Radomiu, Pelagowie, Wierzbicy; proboszcz parafii p/w św. Michała Archanioła w Ostrowcu Świętokrzyskim w l. 1986-2010; kanonik honorowy Sandomierskiej Kapituły Katedralnej.

Ks. prałata Tadeusza Lutkowskiego do 2010 r. znałem jedynie z widzenia, kiedy spotykaliśmy się na różnych diecezjalnych uroczystościach. Bliższa znajomość nastąpiła, gdy objąłem urząd proboszcza parafii Św. Michała. Ksiądz prałat pozostał na parafii jako emeryt. Widziałem, jakim szacunkiem był otaczany przez parafian. Już jako ksiądz emeryt był bardzo aktywny duszpastersko, rozmodlony, udzielał nam wszystkim dobrych rad korzystając ze swojego doświadczenia życiowego. Zawsze pogodny, z poczuciem humoru. Gdy nadeszła choroba, traktowaliśmy go jak ojca w rodzinie, zapewniając mu wszelką opiekę, czując również z jego strony ogromną wdzięczność. Z godnością i cierpliwością znosił postępującą chorobę, wyniszczającą jego organizm. Nigdy nie narzekał, że go coś boli, że cierpi. Zarówno dla mnie, jak i – myślę – dla księży i ludzi, którzy go odwiedzali, dał przykład jak z godnością przeżywać starość i wszystko, co się z tym wiekiem wiąże.

Wspomnienia parafian:

Ksiądz prałat Tadeusz Lutkowski był kapłanem maryjnym, z bardzo dużym poczuciem humoru. Spotykałem go często przy plebanii chodzącego z różańcem w rękę i modlącego się. Gdy odwiedziłem go w szpitalu, również w jego rękę był różaniec. Zapadło mi to głęboko w serce i od tamtej pory

mnie również na co dzień towarzyszy modlitwa i różaniec. (*Ministrant Andrzej*)

(...) Zapamiętałam go jako wspaniałego kaznodzieję. Jego homilie były przepełnione troską o życie duchowe parafian. Uczył, jak oczami wiary dostrzegać sens życia i realizować swoje powołanie. (...) (Jego) słowa pełne otuchy pomogły mi przewartościować moje życie i zaufać Bogu. (...) Pozostał w mojej pamięci jako kapłan życzliwy, radosny, pogodny duchem o wielkiej wrażliwości na losy drugiego człowieka.



Wspominam ks. proboszcza Tadeusza Lutkowskiego jako sympatycznego proboszcza. Był pogodny, uśmiechnięty i miał poczucie humoru. Często przytaczał jakiś żart trakcie swoich homilii. (...) Ks. Tadeusz kojarzy mi się z osobą spokojną, radosną i mającą szacunek dla każdego. (...)